

Wielokulturowy Białystok

O tym, że wielokulturowość jest bogactwem, nie trzeba nikogo w Białymstoku przekonywać. Bogactwo to jest spuścizną historii miasta, które przez wieki zmieniało charakter, stale wzbogacając swe oblicze kulturowe. Gdzie dziś można szukać jego korzeni, białostockiej tradycji, śladów i znaków pogmatwanych dziejów? Jak samorząd powinien odpowiadać na te pytania i w jaki sposób włączyć się w poszukiwania?

O pogranicznym charakterze Białegostoku może świadczyć choćby jego herb miejski, przedstawiający na tarczy herbowej dzielonej w pas symbole Orła Białego i Pogoni Litewskiej. To bowiem właśnie tędy przebiegała w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów granica pomiędzy Koroną i Litwą.

Białystok, jako prywatne miasto rodu magnackiego, wyrósł na perłę późniejszych Kresów za czasów swojego ostatniego protektora, hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego. Miasto powstawało wokół imponującego pałacu otoczonego barokowym ogrodem (całość po dzień dzisiejszy nosi dumne miano „Wersalu Polskiego”) oraz w sąsiedztwie charakterystycznego, jedynego w Rzeczypospolitej trójkątnego rynku z królującymi w jego centrum ratuszem i barokowym Białym Kościółkiem.



Białystok rozrastał się wokół rezydencji hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego.

Fot. Mateusz Hołownia

Okres rozbiorów odmienił Białystok, który z magnackiej rezydencji przekształcił się w silny ośrodek przemysłu włókienniczego, produkujący na chłonne rynki carskiego imperium. Międzywojenne dwudziestolecie przyniosło repolonizację miasta, rywalizującego wówczas z Grodnem o rolę administracyjnej i kulturalnej Stolicy Wschodnich Kresów Rzeczypospolitej.

Po II Wojnie Światowej Białystok przekształcił się w silny ośrodek akademicki i główne centrum administracyjne północno-wschodniej Polski. Liczba mieszkańców miasta znacząco wzrosła; niestety, nie wszyscy „nowi” białostoczanie rozumieli istotę i wyjątkowość wielokulturowych tradycji miasta. Procesy niszczenia tego bogactwa wspierała też komunistyczna władza, dążąca do stworzenia *zglajchszaltowanego* człowieka bez korzeni i zainteresowań własną tradycją.

Na drodze ku tradycji

Kiedy odbudowywana po 1990 roku samorządność, z powodu braku wystarczających środków finansowych zmuszała liczne gminy w całej Polsce do podejmowania trudnych decyzji o ograniczaniu działalności, a nawet likwidowania niektórych instytucji kultury, białostocki samorząd rozpoczął swoją misję od utworzenia zupełnie nowej instytucji kultury - przypomina sekretarz miasta Krzysztof Karpieszuk. Otwarcie w roku 1992 monograficznej galerii wileńskiego rodu Slendzińskich (<http://www.slendzinski.art.pl/galeria.html>), prezentującej artystyczne dziedzictwo czteropokoleniowej kresowej rodziny polskich artystów, może być symbolem ponownego zwrócenia się w stronę korzeni miasta. Jak już dziś wiemy, nie był to jednorazowy krok, ale początek dłuższej drogi, swoistego spaceru w przeszłość.

Rok 2009 obfitował w zdarzenia niezwykle istotne dla białostoczan, zwłaszcza tych, którzy cenią i interesują się spuścizną dawnych mieszkańców miasta.

- Wyjątkowo ważnym wydarzeniem było otwarcie Rynku Kościuszki po gruntownej przebudowie, przywracającej centrum miasta jego historyczny charakter - dodaje Karpieszuk. Odbudowując białostocki Rynek, Prezydent Miasta postanowił jednocześnie odbudować narodzoną na nim w ubiegłym wieku ideę języka zrozumiałego dla wielu ludzi i narodów - ideę Esperanto, stworzoną przez wybitnego białostoczanina, doktora Ludwika Zamenhofa. Dzięki staraniom prezydenta Tadeusza Truskolaskiego, w Białymstoku odbył się Światowy Kongres Esperanto. W ten sposób stolica Podlasia uhonorowała jubileusz 150-lecia narodzin twórcy języka.

- Kongres Esperanto doskonale wpisuje się w kilkusetletnią tradycję Białegostoku, miasta ludzi wielu kultur i narodowości, wspólnie pracujących na rzecz wspólnego dobra - tak witał w lipcu 2009 roku kongresowych gości prezydent Białegostoku. - Nieprzypadkowo to właśnie tu narodziła się idea Doktora Ludwika Zamenhofa, który wierzył głęboko, iż możliwe jest porozumienie ludzi dobrej woli, niezależnie od dzielących ich

różnic. Idea esperanto bowiem to nic innego, jak próba odtworzenia białostockiego mikrokosmosu w skali całego świata.

Uczestnicy Kongresu, którzy przybyli do Białegostoku ze środowisk esperanckich całego świata, mogli jednocześnie inaugurować wspólną podróż do korzeni białostoczan a zarazem do korzeni uniwersalnego światowego języka - udając się na przechadzki po nowych turystycznych szlakach: Szlaku Dziedzictwa Żydowskiego oraz Szlaku Ludwika Zamenhofa.

To nie jedyne atrakcje oczekujące od roku 2009 w Białymstoku na wszystkich turystów. Esperantyści, jak również inni białostoccy goście, mają okazję odwiedzić pomnik Obywatela Honorowego Miasta Marszałka Józefa Piłsudskiego, przeniesiony na wyeksponowane miejsce w centrum Rynku, złożyć wizytę w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i zgłębić przesłanie Błogosławionego ks. Michała Sopoćko, obejrzeć odnowione lapidarium ulokowane na pozostałościach Cmentarza Ewangelickiego, wspomnieć żydowską diasporę na kirkucie przy ul. Wschodniej, poznawać materialne dziedzictwo miasta z fotogramów i ilustracji dzięki tablicom informacyjnym umieszczonym w miejscach zmienionych przez historię, czy też zwiedzić wystawę ukazującą pasjonujące losy obrońców Kresów - Polskich Tatarów.

Centrum wielonarodowej komunikacji

Od niedawna też w mieście funkcjonuje kolejna zupełnie nowa instytucja kultury. To Centrum im. dr Ludwika Zamenhofa, otwarte w gruntownie wyremontowanej stylowej kamienicy, zlokalizowanej we wpisanej do rejestru zabytków, cennym dla miasta zespole urbanistyczno-architektonicznym ulicy Warszawskiej.

Centrum zacerpnęło swoją misję i cel działalności z idei Patrona. Ludwik Zamenhof był przekonany, że główną przyczyną sporów i nieporozumień między ludźmi są - jakbyśmy dzisiaj powiedzieli - *zakłócenia w komunikacji*. Remedium miał być nowy język - uniwersalna platforma komunikacyjna. Zamenhof pragnął wielonarodowej wspólnoty, która nie niszczyć charakteru społeczności lokalnych, oferuje możliwość efektywnego dialogu, wymiany informacji, idei, technologii, rozwoju współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Popularyzacji myśli i osoby Ludwika Zamenhofa służy przede wszystkim wystawa stała - „Białystok młodego Zamenhofa”. Multimedialna ekspozycja, oparta na materiałach dźwiękowych, wideo i fotograficznych, pozwala na nowoczesne, atrakcyjne dla odbiorców zapoznanie się z przeszłością. To nie tylko prezentacja materiałów historycznych, ale też próba odtworzenia klimatu czasu, w którym po ulicach Białegostoku przechadzał się nastoletni Ludwik Zamenhof.

Już w pierwszych tygodniach działalności Centrum zainaugurowany został program pt. „Tacy inni - tacy bliscy”. Jest to cykl spotkań (wykładów, recitali, projekcji filmów,

promocji książkowych, wystaw, etc.), które mają kształtować postawy otwartości wobec różnic rasowych, etnicznych i religijnych oraz przeciwdziałać przejawom nietolerancji i dyskryminacji poprzez prezentowanie kultur mniejszości narodowych (Romów, Żydów, Białorusinów, Tatarów).

Centrum włączyło się w duży regionalny projekt edukacyjno-wystawienniczy pt. „Żyjemy razem”. Jego celem jest szeroko rozumiana edukacja, zmierzająca do uświadczenia mieszkańcom województwa, że dzięki dialogowi możliwa jest bezkonfliktowa koegzystencja różnych grup narodowych, wyznaniowych, ale też społecznych - biednych i bogatych, zdrowych i niepełnosprawnych, starych i młodych. W planach jest też gra miejska poświęcona kulturze i historii Białegostoku. Wszystkie działania Centrum pomyślane są tak, by poruszać się na szeroko pojętym pograniczu kultur, światopoglądów, wyznań, nacji, płci. Pogranicze, to „teren zapalny”, a jednocześnie życiodajny sztuki, która jest doskonałą płaszczyzną dla podejmowania otwartego i szczerego, często trudnego, ale merytorycznego dialogu.

Polskość to otwartość

Projekt Centrum im. L. Zamenhofa został uruchomiony w końcu lipca 2009 roku, ale już teraz można go ocenić w kategoriach sukcesu (o czym świadczy oglądalność stałej ekspozycji „Białystok w czasach L. Zamenhofa” czy nadchodzące z wielu krajów woluminy w języku esperanto w formie darów dla powstającego księgozbioru).

Wielokulturowość to nie tylko historia i przekaz z przeszłości. Rada Miejska już od pięciu kadencji zapisuje w budżecie miasta specjalnie wyodrębnione środki na realizację zadań publicznych z obszaru kultury, przeznaczone na działalność środowisk i organizacji rozwijających kulturę Białorusinów, Ukraińców, Litwinów i innych tutejszych społeczności. Najgłośniejszym i bodaj najpiękniejszym przykładem jest coroczny festiwal, prezentujący ważny element wielokulturowego dziedzictwa regionu - Festiwal Muzyki Cerkiewnej, znany też jako Festiwal Śpiewającej Duszy.

Z roku na rok wzrasta wśród białostoczan zainteresowanie dziejami i tradycją ich małej ojczyzny. Wydana w latach dziewięćdziesiątych pierwsza powojenna monografia miasta rozeszła się w dwóch nakładach i jest nadal wydawnictwem bardzo poszukiwanym. Wspomniany już projekt Szlaku Dziedzictwa Żydowskiego powstał w głowach studentów miejscowego uniwersytetu, co wydaje się świadectwem odpowiedzialności młodego pokolenia za wspólne dziedzictwo. Wszystko to zdaje się stanowić odpowiedź na myśl Jana Pawła II: „... *polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciastota i zamknięcie*”.

Opracowanie: Jan Piotr Ostrowski, Tomasz Ćwikowski -
pracownicy Urzędu Miejskiego w Białymstoku